Rucha Trupy

Kuki

Joł
Hehe
2NP, skurwysynu!
Kto wybrzydza ten nie rucha

Sorry mała nie chce twojej dupy
Wole na cmentarzu ruchać trupy
Napalony w pełnym wzwodzie
Biegnę z językiem na brodzie
Biorę szpadel, ciało wykopuje
Jestem fest popierdolonym chujem
Dla mnie święto jak Wigilia
Wakacyjna nekrofilia

Buziaczek dla denatek, będzie dzisiaj kłute, super
Wchodzę na cmentarz z odpalonym fiutem
Pogoda dopisuje, czas wakacyjnej laby
2NP skurwysynu, wykopuje stare baby
Mam dość ciekawy nawyk, wkładam chuja w trupie dupy
Ze mną Madafaka, ściero wyjebiemy twoją babcie
Prokuratura przedstawia zarzuty
Chuj im do dupy skurywysnu, są wakacje
Bejbe, jesteś kurwa moim skarbem
Bejbe, zaraz wykopie cię szpadlem
Zdejmę wieko trumny i przetrzepie twoją dupę
Jebać lampucery, wole pierdolić się z trupem
Ciało zepsute i wystające żebra, przypał
Luźna cipa bo masz wiotkie mięśnie kegla
Ze mną nie przegrasz, pieszczę twoją szyje
Tak cię kurwo zerżnę, że zaraz ożyjesz

Sorry mała nie chce twojej dupy
Wole na cmentarzu ruchać trupy
Napalony w pełnym wzwodzie
Biegnę z językiem na brodzie
Biorę szpadel, ciało wykopuje
Jestem fest popierdolonym chujem
Dla mnie święto jak Wigilia
Wakacyjna nekrofilia

Może to nie wypada lecz już myśle o ruchaniu
Tak pięknie ksiądz o tobie gadał na kazaniu
Czasem szczerze się do maniur, pięknej nie wpierdala zazdrość (wcale)
Ją wpierdalają już tylko robale
Z tym make-upem wyglądasz wspaniale, cud, malina, miód
Czasem jak za tobą tęsknie to wsadzam chuja w lód
Ja dla niej podejmę trud, kotek, taki ze mnie łobuz
Dziś zapierdole dla ciebie wieniec z sąsiedniego grobu
A my z Kukim na cmentarzu obóz, piwko, grill i gra gitara
Po kilku browarach podoba mi się pani Barbara
Chuj że stara, szepczę pięknie na ucho
W kurwę mnie jara kiedy jesteś zimną suką
A debile konia tłuką zamiast ruchać denatki
Zapach rozkładu tu powala na łopatki
Buziaczki, papatki, muszę jeszcze wsadzić, skumaj
Skurwysynu, przynajmniej mnie nie zdradzi

Sorry mała nie chce twojej dupy
Wole na cmentarzu ruchać trupy
Napalony w pełnym wzwodzie
Biegnę z językiem na brodzie
Biorę szpadel, ciało wykopuje
Jestem fest popierdolonym chujem
Dla mnie święto jak Wigilia
Wakacyjna nekrofilia

Z dedykacją dla tych którzy mówią że nie rucham, skucha
Mamy takie towary że nie siada mucha
No w sumie siada, bo ciało się rozkłada
Jebie kurewsko, chyba to jedyna wada
Ręka odpada, to nie problem, sprawnym ruchem
Podnoszę z gleby i zaczynam walić gruchę
Suche waginy, zimne usta i pośladki
Całusy dla was nasze kochane denatki

Mogę mówić to otwarcie, mi nie straszna kiła
I nie pierdol mi o gwałcie przecież się nie broniła
Pięknej mogiła lepsza niż każde M4
A znicze tylko dodają romantycznej atmosfery
Jestem serio napalony, lecz nim pójdziemy do łóżka
Zliże bitą śmietanę z twojego brzuszka
Jesteś piękna jak wydmuszka, skarbie, słońce, kotku
Choć jak większość szmat, też jesteś pusta w środku

Sorry mała nie chce twojej dupy
Wole na cmentarzu ruchać trupy
Napalony w pełnym wzwodzie
Biegnę z językiem na brodzie
Biorę szpadel, ciało wykopuje
Jestem fest popierdolonym chujem
Dla mnie święto jak Wigilia
Wakacyjna nekrofilia

Tištěno z pisnicky-akordy.cz Sponzor: www.srovnavac.cz - vyberte si pojištění online!